Nr. 18 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, środa 24. stycznia 1923. | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 4600 Mk. z dostawą do domu 5000 Mk., na prowincji 5000 Mk., za granicą 8000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski 200 Mk.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. W. D. CZEK. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Dyskusja nad expose rządowem.

Po expose.

Sytuacja prez. Sikorskiego w sejmie jest taką, jak żołnierza, który długie miesiące czy lata spędził w ciężkim trudzie wojennym, piersią swoją osłonił całość państwa gdzieś daleko na jego rubieżach, a gdy wrócił zwycięscą, zastał w domu wszystko skłócone i w wojnie domowej zażarte. Zastał w domu tych, którzy go pięknemi słowy do walki z wrogiem zewnętrznym zagrzewali, ale owoce jego bohaterstwa zagarnąć dla siebie usiłują. Już kpić usiłują z jego oburzenia, dyletantem go nazywają, gdy im prawi o potrzebie i sposobach naprawy Rzeczypospolitej. Istotnie dyletant, oni co rządzili dotąd państwem i doprowadzili je nad brzeg przepaści, są jedynymi fachowcami... Ci, którzy zanarchizowali całe życie polityczne w Polsce, doprowadzili do zbrodni, w imieniu tych prof. wszechnicy lwowskiej, a więc wychowawca młodego pokolenia, poseł Głąbiński, odmawia rządowi zaufania i dąży do nowego przesilenia.

Przed sejmem stanął człowiek zapału i dobrej woli, który wypowiedziawszy słowa gorzkiej prawdy, chce się zabrać do ciężkiej pracy oczyszczenia stajni, w której z patrjotyczną gorliwością gromadzono wszelką zgniliznę i świństwo.

Cała lewica oświadczy się za utrzymaniem rządu p. Sikorskiego nie widząc innego wyjścia, a chce wyprowadzić państwo ze stanu płynności i niepewności, aby nareszcie przystąpić do realnej, twórczej pracy, na którą całe społeczeństwo tak niecierpliwie czeka, a której państwo tak gwałtownie potrzebuje.

Prawica dąży do nowego przesilenia. Ponieważ nie weszła do rządu, niech wszystko djabli wezmą...

Pierwsze posiedzenie sejmu, odbyło się z końcem listopada, a od tego czasu upłynęło prawie dwa miesiące, gwałtownych walk politycznych. Zdolano już jednego prezydenta pochować i sprowokować walki uliczne, a gdy nareszcie powstał rząd, który podejmuje się wielkiej, trudnej pracy państwowej, rzuca mu się pod nogi ciężkie kłody bezwzględnej opozycji, grozi się odmówieniem wszelkich środków.

Prawica operuje wielce demokratycznem hasłem, chce niby nowicie tworzyć rząd parlamentarny. Zasada piękna, ma tylko ten brak, że taki rząd musiałby być tworzony z nią. I nie ma w społeczeństwie polskiem nikogo, ktoby zwłaszcza po ostatnich tragicznych wypadkach do tej haniebnej spółki chciał przystąpić. Nawet Witos który w konszachtach politycznych ma wielkie doświadczenie, stanął w połowie drogi.

Słuszność każe przyznać, że blok prawicowy robi wszystko, aby ktoś wyciągnął rękę i wyratował go z niewygodnego osamotnienia, aby ktoś wprowadził go w życie polityczne, ktoby zmył z jego czoła piętno hańby, wyryte odpowiedzialnością za „incydent" uliczny w Warszawie i za „czyn" Niewiadomskiego, ale takich samobójców wśród stronnictw brak i dlatego piękna zasada rządu parlamentarnego, czy nawet koalicyjnego jest nie do zrealizowania.

Dlatego jedynem wyjściem jest rząd Sikorskiego. Nowe przesilenie, do którego dąży prawica, byłoby jeszcze jedną klęską polityczną i potęgowaniem i tak już dostatecznej katastrofy gospodarczej.

Lewica sejmowa składa ponownie dowody bezinteresowności udzielając poparcia rządowi, z którym politycznie nic ją nie łączy, a opozycja prawicy jest goryczą z powodu niezaspokojenia nadmiernego apetytu.

Z obrad sejmowych.

Stanowisko klubu P. P. S.

NIESŁYCHANA KOMPROMITACJA GŁĄBIŃSKIEGO.

WARSZAWA, 22. 1. (Pat). Na IX. posiedzeniu Sejmu przed przystąpieniem do porządku dziennego złożył pos. Głąbiński oświadczenie osobiste, że w przemówieniu swem w dyskusji nad expose Prezesa Rady Ministrów tekstu depeszy Ministra spraw zagr. będącej instrukcją dla poselstw polskich w sprawie zajść grudniowych w Warszawie, nie podał dosłownie a nawet słów depeszy nie użył. Oświadczenie to składa dlatego, że pojawiła się pogłoska, jakoby wskutek podania całego tekstu depeszy zagrożona została tajemnica szyfru. (Wrzawa na lewicy. Głosy: Wstyd!).

Marszałek oznajmił, że minister spraw zagranicznych przesłał mu autentyczny tekst tej depeszy szyfrowanej i prosił o stwierdzenie, **że tekst podany przez p. Głąbińskiego nie pokrywa się w całej pełni z tekstem istotnym.** Wobec oświadczenia pos. Głąbińskiego stwierdzenie takie ze strony Marszałka jest już zbyteczne. Minister domaga się też od Marszałka niejako wyboru, czy ton i treść depeszy są zgodne z tem, co mówił o niej pos. Głąbiński. Marszałek jednak nie poczuwa się do tego, by wyrokować w tej sprawie jako sędzia. (Pos. Diamand: wybrać komisję dla tej sprawy).

SENATOROWIE BEZ MIESZKAŃ.

Następnie odesłano w pierwszych czytaniach do komisji kilka ustaw. Pos. Bittner referował wniosek pos. Gdyka w sprawie nieprawidłowego stosowania przez urząd mieszkaniowy ustawy z 4. kwietnia 1922, o obowiązku gmin miejskich dostarczania pomieszczeń. Idzie o to, że wskutek wadliwości tej ustawy **80—100 senatorów niema w Warszawie mieszkania.** Nowela rozszerza uprawnienie posłów i senatorów w sprawie zajmowania lokali. Prócz tego proponuje referent rezolucję, by rząd oddał w celu dostarczenia posłom i senatorom potrzebnej liczby mieszkań, wszystkie niedostatecznie wyzyskane lokale w budynkach państwowych lub znajdujących się w posiadaniu państwa do dyspozycji biura sejmowego. Nowelę wraz z rezolucją uchwalono w drugiem czytaniu jednomyślnie.

PRZEMÓWIENIE TOW. BARLICKIEGO.

Przystąpiono do dalszych rozpraw nad expose Prezesa Rady Ministrów.

Pos. tow. Barlicki oświadcza, że postawiona przez premjera próba djagnozy choroby trawiącej organizm państwa, nie całkiem zadowala stronnictwo P. P. S. Wymaga ona korektury, ale nie partyjnej, bo niepartyjnictwo jest przyczyną tych zjawisk. **Chorobą tą jest szowinistyczny nacjonalizm.** Zasada bezgranicznego egoizmu przeciwstawia się wszystkiemu, co jej nie hołduje, pożerając wszystko co się jej sprzeciwia. Są ludzie, którzy ubierają się najchętniej w ideały narodowe. Jest to fałsz nad fałsze, który służy za listek figowy, pod którym się kryje cynizm samej zasady. **Zasada siły przed prawem,** głoszona była przez publicystów nacjonalistycznych i znalazła wyraz w całych traktatach etycznych, apoteozujących egoizm narodowy. Sprzyja temu atmosfera powojenna. Paskarzom uśmiecha się raj bezkarnego obdzierania bliźnich, wobec słabości państwowości polskiej. **Ale instynkt mas zrozumiał niebezpieczeństwo i zajął wobec tych zjawisk oporną postawę.**

Nacjonalizm stosował zasadę, iż cel uświęca środki. A któż jest ofiarą szowinizmu. 30 proc. narodowości niepolskiej, (brawa na lewicy. Głos na prawicy: echę, tu go boli) nie dopuszcza się do uregulowania stosunków, tworzy się z niej obywateli drugiej klasy. (Brawa na lewicy). Ale w Polsce jest dwa razy tyle obywateli polskich, którzy nie chcieli iść pod sztandarem nacjonalizmu. Jeżeli dwa miljony jest za nim, to 4 miljony przeciw. Do r. 1912 społeczeństwo nasze nie było antysemickie. (Sprzeciwy na prawicy). Dopiero gdy nacjonalaiści nie przeprowadzili swego posła do Dumy, ogłosili antysemityzm, jako karę na żydów. Nie idzie im o walkę z żydami. Gdyby żydzi byli głosowali na kandydata prawicy, kandydat ten nie przestałby być dla prawicy kandydatem polskim. (Głosy na lewicy: Tak jest).

Nacjonalizm stworzył atmosferę zamachów. Już w zaraniu państwa nastąpił zamach 6. stycznia 1919. (Na lewicy głosy: Hańba). Później nastąpiła haniebna kampanja przeciw ludziom, których zasługi nie ulegają najmniejszej wątpliwości, — kampanja plotek przeciw Piłsudskiemu. Powiedźcie kto z was dorównywa mu zasługami? (Huczne oklaski na lewicy, okrzyki: Niech żyje Piłsudski). (Głos na prawicy: Dmowski). Ale ten człowiek nie był z pod waszego stempla. Podczas najazdu bolszewickiego w imię nacjonalizmu starano się go usunąć, bo nie należał do typu ludożerców (wesołość).

Wreszcie przyszły wypadki grudniowe. Trzeba rozwiać legendę o spontanicznym odruchu opinji. Robi się zamach na majestat Rzeczypospolitej. Demokracja polska nie zapomni tego, jaka wina ciężyła na Narutowiczu, **że nie był**

Waszym człowiekiem. Jego kres jest między nami i Wami„

NIE WYCIĄGAJCIE DO NAS RĘKI, PÓKI SIĘ NIE UKORZYCIE.

(Posłowie prawicy demonstracyjnie wychodzą ze sali, na lewicy huczne brawa, głosy: nieczyste sumienia). Niewiadomski był wcieleniem ideologji nacjonalizmu polskiego. Tej zbrodni nie pozwolimy zapomnieć. Chciał on zabić Piłsudskiego. Coby powiedziała historja o człowieku, któryby zabił Kościuszkę. Nie udało się z Piłsudskim, więc zabił Narutowicza, którego winą było to, że podporządkował się woli Sejmu. Wasz nacjonalizm jest groźny. **Knowania trwają podobno w poznańskiem Eldorado.**

My chcemy oprzeć życie na gruntownych postawach poszanowania ustaw i praw. **Wolność nie ma być wolnością kłamstwa, ani zbrodni.** (Brawa w całej Izbie. Pos. Staniszkis: słusznie, święte słowa). Pragniemy równości wszystkich obywateli, przeciwni jesteśmy wszelkiej mafijności. Domagamy się od rządu istotnego **stosowania konstytucji i naprawy administracji.**

DRUGĄ PRZYCZYNĄ ZŁA JEST DROŻYZNA.

Sklepikarz polski określa wartość marki wedle kursów giełdy. Spadek na giełdzie jest zjawiskiem wtórnem. Rząd popiera tylko podatki pośrednie, a nie dotyka tych, którzy hojnie sypali na akcję wyborczą. Żywność wywozi się zagranicę. a **prawo wywozu jaj kosztuje 20 miljonów marek.** Jeżeli brak aparatu administracyjnego, to konsumenci ten aparat dadzą. Czemu rządy subwencjonowały spółki, a nie kooperatywy robotnicze. Trzeba wyrównać krzywdy wyrządzone przez nieoświeconych i ciemnych urzędników, znieprawionych zasadami nacjonalizmu.

Jeżeli państwo polskie ma się stać organizmem twórczym, to musi być, jak podniósł premier stałym czynnikiem pokoju, nietylko na Wschodzie, ale i w całej Europie. Pokój jest dziś dobrą wolą demokracji polskiej.

POLSKA POTRZEBUJE DOBRYCH STOSUNKÓW Z SĄSIADAMI, KTÓREBY WYKLUCZYŁY KONFLIKTY ZBROJNE.

Jesteśmy za polityką pokojową i za przymierzem z Francją w głębokiem zrozumieniu, że jest ona czynnikiem pokoju. W głębokiem przeświadczeniu, że deklaracja Prezesa Ministrów stanie się rychło czynem, oświadczamy, że znajdzie on w swoich usiłowaniach nasze poparcie, ale tylko w takiem rozumieniu, że ustanie dziki stan anarchji z prawej strony. (Pos. Gdyk: z lewej strony może być) a naród się skonsoliduje.

KLUB CHRZ. NAR. ODMAWIA ZAUFANIA RZĄDOWI.

Pos. **Dubanowicz złożył** imieniem klubu chrześcijańsko-narodowego oświadczenie: Klub mowcy, nie weźmie odpowiedzialności za przewlekanie dzieła naprawy przez rząd pozaparlamentarny. Skład tego rządu nie wyłączając ministra skarbu, męża wyjątkowej wartości i pracy, ale w tej chwili (?) nieodpowiedniego (?), nie może budzić nadziei lepszej przyszłości Polski. Nie możemy brać odpowiedzialności za żaden dzień, któryby nas oddalał od rzeczywistej naprawy stosunków, i **nie możemy udzielić poparcia gabinetowi.** Od współudziału we większości polskiej nie wykluczamy nikogo (głos: co za demokratyzm). jednak podstawą jej musi być naturalnie to, co wytworzyło w Polsce wspólność języka, wiary i pochodzenia, wspólność pracy dla ojczyzny i wspólność cierpień za nią poniesionych.

STANOWISKO WITOSA.

P. Witos oświadcza w imieniu P. St. L. Piast: Stronnictwo mowcy daje razem z innymi **aprobatę rządowi do wykonania jego programu**, chociaż zasadniczo stoimy na stanowisku, że należałoby utworzyć rząd parlamentarny o jak najszerszych podstawach.

Nie możemy stać na stanowisku, że bezwzględna większość dla rządu powinna się stworzyć tylko wtedy, gdy nieprzyjaciel stoi u bram. Owszem powinno się ją stworzyć w wielu wypadkach, a może już teraz. Nie czyniąc zarzutów żadnej stronie, oświadczamy, że chcemy nietylko czekać chwili, lecz przygotować do tego podstawę.

Omawiając sprawy skarbowe i podatków oświadcza mowca, iż proporcjonalne podatki są niewystarczające. Nie chcemy chronić chłopów od płacenia podatków, lecz należy nałożyć wydatne podatki, także na tych, którzy są posiadaczami dawnych fortun, albo dorobili się majątków na państwie. Idzie o obciążenie tej kategorji, osobnym wysokim podatkiem, ściąganym tak długo, dopóki skarb państwa będzie tego wymagał. Pozatem przy podatkach i daninach musi być zastosowana najdalej idąca **progresja.**

Wielką przeszkodą konsolidacji są nasze stosunki społeczne. Jest w Polsce wiele ludzi, odnoszących się do jej ustroju państwowego wrogo. Jest to klasa ludzi bogatych, posiadających olbrzymie obszary ziemi i lasów i kapitały przemysłowe i mających na zawołanie starostów i innych przedstawicieli władzy. Oni to uniemożliwiają i tak marną już egzystencję miljonów ludzi. Rząd tworzyć będziemy tylko z tymi, którzy zgodzą się na to, aby to zło usunąć, (Brawa na lewicy). Trzeba albo interesy owej klasy dopasować do interesów państwa albo naodwrót.

Nakoniec mowca oświadcza się za udzieleniem votum zaufania i przyjęciem do zatwierdzającej wiadomości jego deklaracji. (Brawa na Centrum i lewicy).

ŻYDZI ODNOSZĄ SIĘ DO PREMIERA KRYTYCZNIE.

Pos. **Thon** zapatruje się krytycznie na oświadczenie premjera w sprawach skarbowych. Mowca, przechodząc do ustępu o żydach, oświadcza, że akcentowanie dobrowolności praw nadanych żydom przez Polskę było zbyteczne, gdyż nikt tego nie kwestjonuje. Polska nadała swą konstytucję a my do tej Polski należymy i jesteśmy jej częścią. (Brawa).

Mowca wkońcu oświadcza, jeżeli kto sądzi, że damy się wyrzucić za nawias, to się zawiedzie. Jesteśmy tu na mocy mandatów od wyborców i bronić będziemy praw a nie przywilejów. Do rządu gen. Sikorskiego musimy się odnosić **krytycznie.** i bacznie zważać czy poczynania jego będą zgodne z konstytucją, tak jak słowa zgodne z konstytucją nie były.

Na tem dyskusję przerwano.

Następne posiedzenie jutro o godz. 12 w południe. W razie ukończenia dyskusji odbędzie się głosowanie nad votum zaufania.

Dyskusja nad expose rządowem w Senacie.

WARSZAWA, 22. 1. (Pat). Na porządku dziennym 9-tego posiedzenia senatu była rozprawa nad expose prezydenta ministrów. Przed porządkiem dziennym złożył senator tow. **Posner** w imieniu całego klubu wniosek formalny w przedmiocie bezprzedmiotowości porządku obrad. Deklaracja rządu w państwach parlamentarnych, wywołuje dyskusję, której rezultatem jest wniosek o wyrażenie przez Izbę deputowanych lub przez senat votum zaufania lub nieufności. Nasz senat nie może rządowi dawać takiego votum, gdyż **rząd jest odpowiedzialny tylko przed sejmem a nie przed senatem.** Prezes Rady ministrów powiedział nam rzeczy, o których nie mówił w sejmie, natomiast pominął sprawy, które w sejmie wywołały największy sprzeciw jak n. p. wypadki grudniowe i stosunek do mniejszości narodowych. To więc, co prezes przedłożył nam w senacie, nie jest tą deklaracją, którą złożył w sejmie. Mowca zwraca uwagę, że przemówienie to przekracza ramy formalnego wniosku. Senator Posner wniósł o zdjęcie z porządku dziennego rozprawy nad expose.

Izba wniosek ten **odrzuciła.**

Następnie odbyła się rozprawa nad expose prez. Sikorskiego. Poszczególni mowcy jak p. Zdanowski, Biały i Pałczyński poddali krytyce poszczególne punkty programu rządowego, poczem min. skarbu Grabski wyjaśniał, że materiał opracowany przez konferencję b. ministrów skarbu jest tak obszerny i porusza tyle dziedzin, iż nie można żądać od gabinetu, aby w kilku dniach ustalił linję postępowania w tym względzie. P. Premjer zapowiedział, że przedłoży przedłoży szczegółowy program w ciągu miesiąca. Nie jest to termin zbyt długi. W Austrji przeznaczało się na to sześć tygodni.

P. Marszałek oznajmia, że dyskusja jest wyczerpana. Możliwe, że odbędzie się jutro posiedzenie, lecz tylko formalne. Idzie o przyspieszenie sprawy rekwizycji mieszkań dla posłów i senatorów. Ponieważ sprawa ta nie natrafi na opozycję, wystarczy jeżeli pozostanie 37 senatorów. Następnie Marszałek zamknął posiedzenie o godz. 12'15.

SENATOROWIE U PREZYDENTA PAŃSTWA.

WARSZAWA, 21. 1. (Pat). Na wieczerzy, wydanej przez Pana Prezydenta Rzpltej Wojciechowskiego Pan Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił następujące przemówienie:

Od XVI. wieku ustaliła się forma polskiego-parlamentaryzmu. Każda ustawa dla zyskania mocy obowiązującej, musiała posiąść jednomyślność senatorów i głowy państwa. Przez długie lata nietrudno było o tę jednomyślność, bo na straży jej stała potężna opinja publiczna, która trzecim czynnikom nakazywała dobrowolnie ustępować dla dobra Rzpltej. Z czasem malało znaczenie głowy państwa i senatorów. I dzisiaj konstytucja nasza w art. 35 mówi, że prezydent zarządza ogłoszenie ustawy w brzmieniu ustalonem przez Sejm„ jeżeli Sejm odrzuci poprawki Senatu większością 11/20 głosujących. Senat może jednak swój udział w ustawodawstwie znacznie wzmocnić swoim wpływem moralnym i rozwagą. Chcę Was, Panowie, znaleść prawdziwych boni viri, kierujących się stale troską o dobro Rzpltej. W Twoje ręce, Panie Marszałku, wznoszę toast: Niech żyje Senat!

Marszałek Trąmpczyński w odpowiedzi zaznaczył, że główne zło tkwi we wzajemnej podejrzliwości stronnictw w Polsce. Przeświadczeniem wszystkich jest, że pan Prezydent wniósł w nasze życie polityczne czynnik wzajemnego zaufania i że odrazu znalazł zaufanie dla swoich dobrych chęci u całego narodu. Marszałek, wznosząc zdrowie pana Prezydenta, życzył mu dalszej owocnej pracy dla dobra ojczyzny.

Przeszkodzony sprawami służbowemi prezydent ministrów p. gen. Sikorski, przybył do Belwederu pod koniec wieczerzy.

Niemcy przeciw najazdowi Litwinów na Kłajpedę.

Wiadomości o wycofaniu się rządu Rzeszy niemieckiej z awanturniczego przedsięwzięcia Litwinów, — o czem donosiliśmy w ostatnim numerze — znajdują nadspodziewanie szybkie potwierdzenie. „Dziennik Gdański" zamieszcza w niedzielnym numerze następującą depeszę:

„Ministerjum spraw zagranicznych złożyło energiczny protest posłowi litewskiemu w Berlinie, panu Sidzikauskasowi przeciwko wydarzeniom w Kłajpedzie. Rokowania gospodarcze niemiecko-litewskie, trwające już od 2 miesięcy, a mające się ku końcowi, zostały nagle przerwane. Ministerstwo spraw zagranicznych dało w związku z tem swemu przedstawicielowi w Kownie p. Olshausenowi, który ostatnio mianowany został ministrem pełnomocnym Rzeszy w Kownie, zlecenie, aby się powstrzymał od złożenia listów uwierzytelniających".

„Litwa Kowieńska, zawiedziona przez Niemcy, czyni wysiłki w celu najskuteczniejszego uzyskania ze strony Rosji poparcia".

O CZEM INFORMUJE ROSJA.

WARSZAWA, 21. 1. W berlińskich dziennikach ukazała się następująca najwidoczniej inspirowana depesza z Moskwy:

„Uwaga jest tutaj przedewszystkiem zwrócona na Polskę. Przewidziane jest utworzenie w Kłajpedzie francusko-polskiego komisarjatu, który będzie pierwszym krokiem do wydania Kłajpedy w ręce polskie. Rosja z politycznych względów będzie się stanowczo temu sprzeciwiała, interesy jej jednak nie są w tym względzie tak silne, aby doprowadzić mogły do konfliktu. Więcej zainteresowane są w tem Niemcy, gdyż ewentualna mobilizacja w Polsce, otwiera możliwość okupacji Śląska i Gdańska".

Statystyka wzrostu drożyzny.

Z komisji do walki z drożyzną

WARSZAWA, 22. 1. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji do walki z drożyzną pod przewodnictwem p. Arciszewskiego, przedstawili pp.: Sturm de Stroem i Lipiński w imieniu Głównego Urzędu Statystycznego dane statystyczne co do konsumcji za ubiegły rok gospodarczy oraz co do ilości zebranych zbóż. Konsumcja w roku ubiegłym wynosiła 173 kg. na głowę, podczas gdy przed wojną wynosiła średnio 200 kg. Co do wzrostu cen przedstawił p. Lipiński następujące dane: Ceny wzrosły w porównaniu z r. 1914 mniej więcej o 3464 razy, a mianowicie materjały włókiennicze 5520, zboże 3879, mięso 3490, żelazo 1140 skóry 2860, pszenica 4470, żyto 4169, mąka pszenna 6600, kasza 3770, groch 4442, słoma 4169, ubrania gotowe około 4200, a mianowicie paltoty 3395, kamasze 4160. Po wysłuchaniu tych referatów wywiązała się dyskusja i zgłoszono cały szereg wniosków, nad którymi jednak nie głosowano. Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godz. 9'30 rano.

Z KONWENTU SENIOROW.

WARSZAWA, 22. 1. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu Konwentu Seniorów umówiono sprawę obsadzenia przewodnictw w komisjach skarbowej i budżetowej. W myśl uchwały powziętej na plenum, marszałek Rataj oświadczył, że niektóre kluby zażądały aby komisje polityczne, do których zaliczają również komisję skarbowo-budżetową były obsadzone przez te stron nictwa, które będą tworzyły większość popierającą rząd. Po dyskusji uchwalono, aby sprawę obsadzenia przewodnictw w wymienionych komisjach odłożyć do czasu wyłonienia się tej większości. Na razie zaś postanowiono załatwić sprawę w ten sposób, że dotychczasowy przewodniczący komisji skarbowo-budżetowej zatrzy ma przewodnictwo komisji budżetowej i obejmie jednocześnie wiceprezesurę komisji skarbowej, zaś obecny wiceprezes komisji skarbowo-budżetowej zatrzymuje nadal to stanowisko i obejmie przewodnictwo w komisji skarbowej.

Pozatem uchwalono, aby dyskusję nad exposse premjera ukończyć za wszelką cenę jutro, nie dopuszczając drugiej kolejki mowców. Wreszcie poruszono sprawę podziału miejsc na sali gdyż posłowie niemieccy wyrazili niezadowolenie z przydzielenia im jednego rzędu miejsc na skrajnej prawicy. Porozumienia w tej sprawie nie osiągnięto.

„Świat znajdzie się wobec bloku angielsko-amerykańsko-niemieckiego."

Okupacja Zagłębia Ruhry przez Francję, aczkolwiek dzięki neutralnemu stanowisku Anglji i Ameryki nie spowodowała większych wstrząśnień i nie zagraża bezpośrednio pokojowi europejskiemu, w następstwach swoich może doprowadzić do utworzenia się nowych konfiguracji politycznych, niebezpiecznych dla dzieła traktatu wersalskiego i stworzonych przezeń faktów. Czynnikiem decydującym jest Anglja, podtrzymująca wprawdzie oficjalnie związek z Francją, zawarty z wybuchem wojny światowej, ale w istocie przeciwna zdecydowanej polityce Poincarego, zapoczątkowanej wmarszem wojsk francuskich do Zagłębia Ruhry i obsadzenie tamże terenów kopalnianych i przemysłowych. Że przyjaźń francusko-angielska nie spoczywa obecnie na silnych podstawach mimo urzędowych enuncjacji i że opinja publiczna w Anglji odnosi się nieprzychylnie do poczynań Francji, świadczą głosy prasy angielskiej, coraz energicznej występującej przeciw próbom zmuszenia Niemców do wywiązania się z przyjętych zobowiązań. W „Times" ukazał się zamieszczony pod tym względem artykuł. Czytamy tam:

„Mniemanie, że przyjaźń francusko-angielska odpowiada większości opinji angielskiej jest mylna. Reprezentanci najrozmaitszych kierunków politycznych w prywatnych rozmowach na temat naszych stosunków do Niemiec i Francji wyrażają zupełnie odmienne zapatrywania od tych, które się publicznie wygłasza. Opinja publiczna nie jest tak przyjaźnie usposobiona do Francji jakby się to wydawać mogło z głosów politycznych mowców. Byłoby dobrze, gdyby wybitne pisma angielskie nieco otwarciej to zapatrywanie wyraziły Francji".

Inne pismo konserwatywne „Outlock" posuwa się jeszcze dalej: „Jeszcze rok, a może tylko półroku obecnej polityki francuskiej a świat znajdzie się wobec bloków angielsko-niemiecko amerykańskiego, z którym to faktem dnie Francji jako wielkiego mocarstwa będą policzone. Ten stan rzeczy uświadamiają sobie w Waszyngtonie i Londynie, a niedługo uświadomi go sobie także Paryż. To budzi w nas nadzieję, że Francja wreszcie przyjdzie do rozumu, zanim to będzie zapóźno".

Francuski projekt odszkodowań.

PARYŻ. 22. stycznia. (Pat.) Jak donosi Echo de Paris, projekt w sprawie odszkodowań, nad którym będą dzisiaj obradować Poincare i Bar.hou przewiduje udzielenie Niemcom moratorjum na okres 2 lat, w którym to czasie rząd niemiecki miałby zaciągnąć pożyczkę wewnętrzną w wysokości 3 miljardów marek. Przeważna część tej pożyczki miałaby być pokryta z dochodów wielkiego przemysłu. Dwa i pół miljarda uzyskane z tej pożyczki miałyby być przeznaczone na wypłatę odszkodowań, pół miljarda na przeprowadzenie stabilizacji marki niemieckiej. Państwa sprzymierzone zatrzymywałyby zastawy aż do czasu uzyskania pewności, że otrzymają należne spłaty.

Prostest niemiecki.

BERLIN, 22. I. Polradio. Niemiecki charge d'affaires w Paryżu upoważniony został do przedłożenia rządowi francuskiemu noty, protestującej przeciwko zastrzeleniu kilku obywateli w Zagłębiu Ruhry. W nocie tej rząd niemiecki zaznacza, że żądać będzie odszkodowania na rzecz pozostałych wdów i sierót.

Bierność Anglji.

LONDYN, 22. I. Polradio. Rząd angielski z niepokojem śledzi rozwój wypadków w Zagłębiu Ruhry, zachowuje jednak nadal stanowisko życzliwej bierności w stosunku do akcji francuskiej na tym obszarze. Prasa natomiast angielska w dalszym ciągu czyni poważne zastrzeżenia co do możliwości osiągnięcia dobrych rezultatów zapomocą prowadzonej akcji.

Sprawa Ruhry ma być oddana pod arbitraż Ligi Narodów?

LONDYN, 22. I. (Pat.). Jak się dowiaduje Westminster Gazette Branting zamierza podczas najbliższej sesji Rady Ligi Narodów wystąpić z propozycją oddania sprawy Zagłębia Ruhry pod arbitraż Ligi Narodów.

Wezwanie do ogólnego strajku manifestacyjnego.

LONDYN. 22. I. (Pat.). Jak się dowiaduje Morning Post, komitet wykonawczy trzec ej międzynarodówki zwrócił się do międzynarodówki amsterdamskiej i wiedeńskiej z propozycją ogłoszenia powszechnego strajku na dzień 1. b. m. na znak protestu przeciwko okupacji Zagłębia Ruhry. Odezwę podpisali: Klara Zetkin, Radek i komunistyczny poseł angielski Newbolo.

MOŻLIWY WYBUCH STREJKU.

WIEDEŃ. 22. stycznia. (A. W.) Berlińscy korespondenci tutej. pism donoszą zgodnie, że sytuacja w Zagłębiu Ruhry w ostatnich czasach zaostrzyła się bardzo znacznie. 21. b. m. wieczorem odbyła się konferencja funkcjonarjuszy socjalistycznych organizacji robotniczych w obszarze okupacyjnym, na której uchwalono przyłączyć się do uchwał berlińskiej konferencji partyjnej.

Uchwała stwierdza, że robotnicy zdecydowani są walczyć i żądają, by władze niemieckie we wszystkich swych projektach porozumiewały się z robotnikami. Na konferencji zaznaczono, że w wypłatach robotniczych nie nastąpi żadna przerwa. We wielu kopalniach wstrzymano już pracę, zaś kolejarze zapowiedzieli 24-ro godzinny strejk. Ruch osobowy ustał już zupełnie. Zaczy i 21 b. m. — jak dnosi „Der Tag" — franstępcy 4-ch wielkich Związków górniczych wręczu iemu komendantowi ultimatum, w którem domagają się natychmiastowego uwolnienia aresztowanych przemysłowców i dyrektorów, w przeciwnym bowiem razie żaden z robotników nie stawi się do pracy. Strejk generalny zapowiedziany był na 22 b. m. Jeden ze sprawozdawców tutej. dzienników podaje, że odnosi się wrażenie, jakoby w wielu kopalniach pracy nie zawieszono.

DEP. CACHIN ARESZTOWANY.

PARYŻ. 22. stycznia. (Pat.) Deputowan komunistyczny Cachin, który został wydany sądowi przez Izbę, po krótkim przesłuchaniu przez policję został aresztowany.

OPÓR NIEMIECKI.

BEERLIN. 22. stycznia. (Pat.) Wolff donosi: Kolejarze na całym terenie okupacyjnym przestrzegają ściśle przepisów wydanych przez władze niemieckie. Otóż tam, gdzie władze francuskie konfiskują wagony z węglem, albo też gdzie stoją pociągi załadowane węglem, kolejarze niemieccy natychmiast zaprzestają pracy, wobec czego tory są zatarasowane i tamują ruch innych pociągów.

BERLIN. 22. stycznia. (Pat.) W związku z zarządzeniami zajęcia lasów państwowych na obszarze Ruhry, niemiecki minister rolnictwa i dóbr państwowych, wydał zarządzenie, do wszystkich urzędników na obszarze okupacyjnym, aby nie wykonywali rozkazów międzysojuszniczej komisji nadreńskiej.

Bandy bułgarskie na granicy Jugosławii.

WIEDEŃ. 22. stycznia. (Pat.) „N. Fr. Presse" donosi z Belgradu: Z powodu powtórzenia się napadów band bułgarskich rząd jugosłowiański poczynił kroki dyplomatyczne u rządu bułgarskiego i zażądał zapewnienia spokoju na granicy. Rząd jugosłowiański wystosuje memorjał w tej sprawie do wszystkich państw europejskich.

Choroba Lenina.

MOSKWA. (A. W) 22. I. Stan zdrowia Lenina znacznie się pogorszył, stracił on mowę oraz zdolność pisania.

Nowy zamach polityczny.

PRESZBURG. (AW.) 22. I. Dokonano tu zamachu na wiceprezesa rządu Rusi Przykarpackiej dra Ehrenfelda, na znak protestu przeciwko czeskim rządom. Czesi starają się udowodnić, że zamach był wynikiem agitacji madjarofilskiej.

Postępy awiatyki.

N. YORK. 22. I. Na lotnisku w Dayton udało się jednemu z rumuńskich lotników na aparacie wynalezionym przez siebie, wznieść pionowo w górę. Lotnik powtórzył swój eksperyment 3 razy z powodzeniem.

Nowiny z dnia.

Lwów 23 stycznia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE

Wtorek o g. 7 „Lakmé", opera (gościnny występ St. Szymanowskiej).

Środa 24. stycznia o godz. 7 wiecz. „Lohengrin", opera w 3 akt. Ryszarda Wagnera.

Czwartek 25. stycznia o godz. 7 wiecz. „To co najważniejsze", komedja w 4 akt.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b;

Wtorek o g. 7 „Czy jest co do oclenia?", farsa.

Środa 24. stycznia o godz. 7. wiecz. „Czy jest co do oclenia?", farsa w 3 akt.

Czwartek 25. stycznia o 7 wiecz. „Czy jest co do oclenia?", farsa w 3 akt.

REPERTUAR TEATRU NOWOSCI, ul. Słoneczna:

Wtorek o g. 7 „Słomiana wdówka", operetka (po raz ostatni).

Środa 24. stycznia o 7 wiecz. „Za dawnych dobrych czasów", operetka w 4 akt.

Czwartek 25. stycznia o 7 wiecz. „Za dawnych dobrych czasów", operetka w 4 akt.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

We wtorek o g. 7·30 „Bar Kochba", operetka.

We środę o g. 7·30 w. „Berczyk w Ameryce", sztuka w 4 aktach L. Kobrina.

We czwartek o g. 7·30 „Cipke Fajer", operetka.

× POSIEDZENIE ZARZĄDU UNIWERSYTETU LUDOWEGO im. A. Mickiewicza odbędzie się we wtorek 23 bm. o godz. 7 wiecz. w Sekretarjacie Uniw. Lud. przy ul. Bourlarda 5.

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. (ul. Bourlarda l. 5.).

We wtorek 23 bm. o godz. 6·15, przy ul. Bourlarda 5, wykład inż. E. Libańskiego p. t.: „Zagadnienia bytu: dusza i ciało w świetle wiedzy" Cz. II. (z obr. świetl.). Po prelekcji wolna dyskusja pod kierownictwem prelegenta.

W środę 24 bm. o godz. 7, w Zaw. Związku kolejarzy przy ul. Gródeckiej 69 wykład prof. dra A. Wereszczyńskiego p. t.: „Historja rozwoju miast" Cz. III.

W środę 24 bm. o godz. 7 w Zaw. Związku Metalowców przy ul. Ormiańskiej 31 wykład dra E. Elstera p. t.: „Socjalizm utopijny".

OSTATNI GOSCINNY WYSTĘP SZYMANOWSKIEJ. Znakomita śpiewaczka wystąpi dziś t. j. we wtorek po raz ostatni w „Lakme" Delibesa. Piękna ta opera, zejdzie następnie na dłuższy czas z repertuaru. Dwa ostatnie występy Szymanowskiej w „Lakme" spotkały się z gorącem przyjęciem, gdyż istotnie świetna artystka w roli tej jest niezrównana. Dzisiejszy pożegnalny występ niewątpliwie zgromadzi wykwintną publiczność.

„CZY JEST CO DO OCLENIA". Swietna farsa Hennequina i Vehera, grana obecnie w Teatrze Małym osiągnęła ogromny sukces dzięki świetnej grze naszych artystów i pysznym sytuacjom komicznym, w jakie obfituje ta arcywesoła farsa. Teatr Mały grać ją będzie do końca bieżącego tygodnia.

(:) LODOWY PODMUCH. Nieubłagana w prawach swych natura, wionęła lodowym chłodem, który objął ziemię we władanie z całą bezwzględnością. Niewczesne mrzonki wiosenne naiwnych trawek i krzewów zgniecione zostały od razu twardą rzeczywistością. W szare, smutne dni, wkradła się jakaś posępność do serc ludzkich, uzasadniona aż nadto ciężkimi warunkami bytowania. Musi minąć to, co być musi — nieodmienna kolej rzeczy urąga wszelkiemu bólowi ziemi, ale zarazem daje pewność, że zwyczajny ten, nieodmienny bieg czasu sprowadzi pewnej chwili ulgę, radość i upojenie — wiosny.

Z SALI KOPCERTOWEJ. Zapowiedziany na dziś koncert Pembaura odwołuje się z powodu zachorowania artysty. Za zakupione bilety kasa zwraca pieniądze tylko do 24 b. m. — ewentualnie bilety te ważne będą na koncert pianisty Dąbrowskiego w piątek, 26. b. m.

OBCHÓD ROCZNICY POWSTANIA STYCZNIOWEGO ograniczył się do uroczystej akademii i popoł. przedstawienia w teatrze miejskim, urządzonych przez wojskowość.

KONKURS na projekt okładki do podręczników szkolnych do dnia 1. kwietnia 1923 r. ogłasza Książnica Polska T. N. S. W., przeznaczając za najlepsze prace: 1,000.000 mk. nagrody. Po szczegółowy program zwracać się należy do Książnicy Polskiej - Warszawa, Nowy Świat 59, lub we Lwowie, — Czarnieckiego 12.

Z RUCHU KOLEJ. Z powodu zasp śnieżnych wstrzymany został z dniem 19. stycznia, aż do odwołania ogólny ruch na linii wąskotorowej Nowy Łupków — Cisna i na odcinku Sokoliki — Sianki, linji Lwów — Sianki.

URZĄD OPIEKI NAD GROBAMI WOJENNYMI, zajmujący się urządzaniem i pielęgnowaniem cmentarzy i mogił epoki światowej wojny i późniejszych bojów z Ukraińcami i bolszewikami, a także pielęgnowaniem mogił uczestników walk o wolność Polski z lat 1794 — 1864 został przejęty przez Ministerstwo Robót Publicznych z dn. 1. stycznia 1923. Wobec tego przeszły sprawy grobownictwa na terenie Dowództwa okręgu korpusu Nr. VI. we Lwowie, tudzież Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. X. w Przemyślu do okręgowych Dyrekcji robót publicznych poszczególnych Województw, do których winni się zwracać interesenci w razie potrzeby.

Dyrekcja robót publicznych dla województwa lowskiego mieści się przy ul. Czarnieckiego gmach województwa, dla województwa tarnopolskiego przy ul. Kopernika 11, dla województwa stanisławowskiego przy ul. Mickiewicza 5 a.

WYBORY W IZBIE ADWOKACKIEJ. Prezesem Izby adwokackiej został wybrany dr. Michał Grek.

ZE SCENY AMATORSKIEJ. Związek rob. kaflarskich znajduje się pod szczególniejszą opieką Melpomeny, która obdarzyła go pełnym zapału zespołem amatorskim. Zespół ten święcił trjumfy w niedzielę 10. b. m., wystawiwszy dwie popularne sztuki — „Makolągwa na urlopie" Królińskiego i „Przybłęda" Wrońskiego. Szczelnie zapełniona sala przy ul. Zielonej l. 7, świadczyła o sympatji z jaką publiczność odnosi się do tych młodych adeptów sztuki. Sympatja publiczności należy się też bezsprzecznie obiecującemu zespołowi, który w wykonanie obu sztuczek, wlał tyle temperamentu i staranności. Zasługa to tak reżyserji, jak i amatorów. Nie miejsce tu omawiać poszczególne role, — całość przedstawienia, na którą złożyły się wysiłki poszczególnych artystów (i artystek — oczywiście), wypadła znakomicie, stosunkowo do środków zespołu. Organizatorom i członkom zespołu należy się rzetelne uznanie za owocną pracę.

PRZENIESIENIE URZĘDU EMIGRACYJNEGO WE LWOWIE. Z dniem 25. stycznia przenosi się Urząd Emigracyjny z ul. Janowskiej l. 120, tymczasowo do lokalu Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy przy ul. Karmelickiej l. 4, (obok województwa). Przerwy w urzędowaniu nie będzie żadnej.

Urząd Emigracyjny we Lwowie ma za zadanie:

a) udzielanie informacji w sprawie wyjazdu za granicę,

b). udzielanie wiz na paszportach na wyjazd do Kanady, Brazylji i Palestyny.

c) kontrola biur okrętowych,

d) opieka nad emigrantami.

RABUNEK W ULICY ŻÓŁKIEWSKIEJ. Wczoraj po północy w Pogotowiu ratunkowem zjawił się 50-letni kupiec Juda Hirsch z ciężkiemi ranami na głowie i piersi. Wymieniony zeznał, że w ulicy Żółkiewskiej napadli na niego bandyci, którzy go poranili, a następnie zrabowali mu 500.000 mk. i zegarek. Hirschowi udzielono pomocy.

POŻAR W FABRYCE WÓDEK. W fabryce za rogatką żółkiewską, należącej do akc. tow. francuskiego, wczoraj po południu powstał pożar, na strychu.

Straż pożarna wyrąbała część dachu i belki i pożar ugasiła. Powodem ognia, była zła budowa, gdyż zapaliła się belka, dotykająca komina.

OSZUST Z FAŁSZYWYMI DOLARAMI. W firmie „Old England" R. Leibel przy ul. Halickiej l. 23, pewien brunet, niskiego wzrostu, mówiący po niemiecku, wczoraj kupił bieliznę, wartości [illegible].000 mk., za którą wręczył banknot 20 dolarowy. W czasie gdy posłano do kantoru wymiany po zmianę banknotu, gość ów wyszedł na chwileczkę i nie wrócił więcej. W kantorze „Schütz i Chajes" stwierdzono, że banknot ten był fałszywy. Oszustwo z fałszywymi dolarami jest już drugie w ostatnim tygodniu.

JAK MIEJSKI ZAKŁAD OPAŁOWY TROSZCZY SIĘ O MIESZKAŃCÓW MIASTA. Przy ulicy Grodeckiej, naprzeciw wylotu ulicy Bema był przez dłuższy czas skład miejskiego opału, potrzebny bardzo dla mieszkańców tej okolicy. Właściciel tego placu w paskarski sposób podwyższył czynsz, więc przeniesiono go niżej pod l. 19, pozbawiając ludność tej okolicy opału tańszego, niż nabywany u paskarzy.

Jednakowoż w tem nowem miejscu niema kancelarji, gdzieby można sprzedawać znaczki na drzewo. Wobec tego obecnie, zupełnie wstrzymano sprzedaż w tym składzie.

Bałagan w zarządzie tego biura należy jaknajspieszniej usunąć. Skład ten, należy ponownie przenieść tam, gdzie był poprzednio, jako niezbędnie potrzebny.

Śmierć kolejarza w służbie.

Hryń Semiginowski, liczący lat 32, palacz kolejowy w ogrzewalni w Chodorowie, wieczorem 16. b. m. łączył wagony na dworcu kolejowym. W tym czasie przez nieostrożność upadł na tor, którym przejeżdżała lokomotywa. Momentalnie Semiginowski znalazł się pod pługiem odrzucającym śnieg przed pociągiem, który ciągnął go przez 15 metrów po torze. Gdy zatrzymano lokomotywę, nieszczęśliwy już nie żył wskutek zgniecenia. Tragicznie zmarły osierocił żonę i dwoje dzieci.

Komunikaty.

× Z TOW. PRZYRODNIKOW IM. KOPERNIKA. I. posiedzenie naukowe, odbędzie się we wtorek, d. 23. b. m. o godz. 18. w instytucie geologicznym ul. Długosza 8., z porządkiem dziennym: 1) Wykład prof. dr. L. Bykowskiego: Wpływ współzawodnictwa na pracę mięśniową (z obrazami świetlnemi). 2) Luźne komunikaty. — Po posiedzeniu naukowem odbędzie się posiedzenie zarządu.

× REDUTA TECHNIKÓW. Dowiadujemy się, że Komitet Reduty Techników, która odbędzie się w sobotę, dnia 27. b. m. w Teatrze Nowości, poczynił liczne przygotowania, aby zabawą swą zakasować wszystkie tegoroczne rozrywki karnawałowe, urządzane we Lwowie.

Liczne niespodzianki w programie, jakoteż świetna tradycja urządzanych dotychczas zabaw tanecznych technickich zachęci zapewne szerokie koła publiczności lwowskiej do wzięcia udziału w Reducie.

Wstęp na Redutę tylko za imiennemi zaproszeniami, które wydawać się będzie od dnia 22. b. m. w godzinach między 1 a 2, w lokalu Towarzystwa Bratniej Pomocy Studentów Politechniki (Politechnika), oraz wieczorem od 6 — 7 w Hotelu George'a (Plac Marjacki).
wstępu po 5.000 mk., akademicki 2.000 mk.

Strój kostjumowy, lub balowy. Początek o godzinie 11.

Zakończenie strejku drukarzy w Krakowie.

KRAKÓW, 21. stycznia.

Dziś została nareszcie zawarta i podpisana ugoda między właścicielami drukarń krakowskich a strejkującymi towarzyszami drukarskimi.

Strejk trwał 105 dni.

Przez cały ubiegły tydzień toczyły się rokowania ugodowe, nawiązane z inicjatywy tow. posła dra Emila Bobrowskiego, wiceprezydenta miasta i tow. Zygmunta Klemensiewicza, sekretarza PPS., którzy też pełnili trudną funkcję pośredników w tych rokowaniach. Dzięki ich taktowi, bezstronności i wytrwałości udało się w mozolnej pracy całego tygodnia zgodnie załatwić wyłaniające się punkty sporne jeden po drugim, przezwyciężyć trudności, skłonić obie strony do wzajemnej wyrozumiałości i do wzajemnych ustępstw i w końcu doprowadzić do porozumienia.

Praca w drukarniach rozpoczyna się w środę, a pisma codzienne ukażą się w czwartek rano. Nie tylko nie udała się próba rozbicia organizacji, ale też tow. drukarscy uzyskali poważne sukcesy.

Kurs marki polskiej.

Giełdziarze i spekulanci w zbrodniczy sposób wykorzystali sytuację obecną Niemiec i równocześnie z gwałtownym spadkiem marki niemieckiej, usiłowali obniżyć i markę polską. Giełdy w Polsce zależne są od giełdy gdańskiej. W tem mieście sfery kupieckie zawierają tranzakcje z firmami zagranicznemi, tą drogą idzie do Polski przeważna część towarów zagranicznych. Giełda gdańska jest pod wpływem giełdy berlińskiej, stąd też szły najczęściej wpływy na wartość naszej marki.

Dzięki zabiegom rządu, udało się przerwać łączność kursu marki polskiej ze spadkiem marki niemieckiej. Dziś sytuacja znacznie się poprawiła, przy tendencji gruntownego uzdrowienia stosunków finansowych i giełdziarskich.

Sfery handlowe otrzymały półoficjalne ostrzeżenie, aby obecnie nie zawierały transakcji przy stanie sztucznie podniesionego kursu obcych walut.

Ponieważ dotychczas żaden przedsiębiorca nie sprowadził towarów po obecnych wysokich kursach dolara, przeto podwyższanie cen towarów w obecnej chwili jest objawem karygodnym.

P. K. K. P. stara się przeciwstawić spekulatywnej obniżce marki polskiej. Należy podnieść z uznaniem, iż wczoraj płacono tu, za obce waluty niższe ceny, niż to notowały „oficjalne" giełdy, pozostające pod wpływem spekulantów i paskarzy.

Giełdziarze bowiem, ponownie poczęli pracować nad obniżką marki polskiej. Jak zwyczajnie „kurs" czarnej giełdy był wczoraj wyższy od giełdy oficjalnej.

Stałe płacenie niższych cen za obce waluty przez P. K. K. P., niż notują giełdy oficjalne, przy równoczesnem ściganiu pokątnych giełdziarzy - spekulantów, przyczyniłoby się szybko do ukrócenia zbrodniczego obniżania polskiej marki.

W P. K. K. P. wczoraj płacono: za 1 dolara od 25.047, do 25.300, dol. kanad. 24.651 — 24.047, marki niem. 1.10, fr. franc. 1.690, fr. belg. 1.510, fr. szwajc. 4.725, kor. czeskie 708, liry 1.210, f. szterl. 117.800 mk.

Na giełdzie oficjalnej we Lwowie notowano zaś wczoraj: dol. 28.000 — 28.500, marki niem. 1.10, kor. czeskie 750, kor. austr. 0.38, f. szterl: 125.000, fr. franc. 1.800, fr. szwajc. 5300:

W ub. sobotę P. K. K. P. miała zakupić od walutiarzy ponad 40.000 dolarów.

Bandytyzm i rabunek.

W Turzanowie, pow. bobreckiego, onegdaj po północy dwóch uzbrojonych w karabin i rewolwer bandytów, wdarło się do mieszkania Samuela Bannera i przyłożywszy mu bagnet do piersi, zrabowali 81.000 mk. Następnie splondrowawszy mieszkanie zabrali 150.000 mk. i rzeczy wartości 113.000 mk. poczem zbiegli. Bandyci ci prawdopodobnie należą do szajki herszta Rossa.

—•••—

W Bakowcach, pow. bobreckiego, onegdaj w nocy Iliko Czornyj z dwoma kolegami napadł na jadących Samuela Mechla wraz z dwoma kupcami ze Strzelisk. Gdy awanturnicy poczęli przeszukiwać furę, Mechl, poznawszy Czornyja, wezwał ich do ustąpienia. Opryszek na to zawołał: „ja ne je nyni Czornyj, ja nyni ditko — meni wsio jedno"! Ostatecznie kupcy zdołali uciec. Powiadomiony o napadzie posterunkowy Czesław Jankowiacz wyjechał ukryty na saniach na miejsce napadu. Opryszki napadli i na te sanie z okrzykiem: „żydy — abo horiłka — abo hroszi"! Opryszki ujrzawszy jednak policjanta zbiegli.

Czornyj następnie z kolegami napadli na dom J. Rejtmana, jednakowoż „zmitygowani" energiczną postawą domowników, odeszli z niczem.

Czornyj na drugi dzień zagroził śmiercią i pobił bokserem po głowie Topczuka, który był świadkiem opisanych napadów, chcąc go tym sposobem sterroryzować, aby nie świadczył przeciw niemu.

Z krwawej kroniki.

MORDERSTWO POD LWOWEM.

Michał Sikorski, gospodarz w Zboiskach, przed wojną dom swój sprzedał za 16.000 kor. i od tego czasu, jako bezdomny starzec błąkał się po wsi. Onegdaj w nocy wymieniony przyszedł do karczmy w Zboiskach i tam rozpoczął kłótnię z karczmarzem żydem, który go wraz z synem pobił żelazną sztabą po głowie. Zranionego i nieprzytomnego zabrał przypadkowo obecny przy tem wójt i odwiózł na saniach do chaty, będącej poprzednio własnością Sikorskiego. Obecny właściciel jej, chłop Chmara, z zemsty, iż zraniony nie sprzedał domu tego jemu, tylko żydowi, nie wpuścił do izby wójta ze zranionym. Ostatecznie, gdy przybyła zawiadomiona policja zastała już tylko trupa, gdyż Sikorski zmarł w międzyczasie.

Na miejsce przybyła komisja sądowo- lekarska, która przeprowadziła śledztwo w tej sprawie. Karczmarza wraz z synem aresztowano.

—•••—

MORDERCY PRZED SĄDEM DORAŹNYM.

W Lubieniu Wielkim, jak donosiliśmy, dnia 14. b. m. zamordowano gospodarza Wasyla Fostiaka. U wymienionego służył Jan Grodziecki. Ten wiedząc, że Fostiak posiada znaczniejszą gotówkę, namówił Michała Kowala i razem upoiwszy wódką Fostiaka, popełnili mord siekierą. Następnie zrabowawszy całą gotówkę i 50 kg. pszenicy, zwłoki zamknęli na kłódkę w izbie poczem zbiegli. Aresztowany po dwóch dniach Grodziecki nie przyznał się do zbrodni, zaś Kowal, stojący tylko na czatach w czasie popełnienia zbrodni, rozpowiedział przebieg morderstwa i rabunku. Obaj w tych dniach staną we Lwowie przed sądem doraźnym.

Niebezpieczni „przyjaciele" domów.

Mikołaj Dodak, zamieszkały na Sygniówce wczoraj po północy wróciwszy do domu zastał intruza, rzekomego „przyjaciela" domu.

Gospodarz domu chciał żonie i jej adoratorowi urządzić scenę. Intruz wyręczył go jednak, gdyż porwał za ukryty rewolwer i strzałem zranił w rękę Dodaka. Postrzelony udał się do Pogotowia ratunkowego, gdzie mu udzielono pomocy.

Przedwczoraj, również po północy podobną scenę w domu zastał Jan Halibarek, zamieszkały przy ulicy Wronowskich. Tym niemiłym gościem był Antoni Ziołkowski, który w czasie „roztrząsania" sumienia w obecności żony Halibarka a swej kochanki, chwycił za siekierę i ciężko zranił w głowę gospodarza domu. Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy zranionemu i odwiozło go do szpitala. Ziołkowskiego aresztowała policja.

Wskutek drożyzny — konsumcja chleba spada.

W ostatnim czasie wskutek gwałtownej zwyżki cen zboża konsumcja chleba spadła wśród ludności robotniczej. W Łodzi stwierdzono, że konsumcja ta obniżyła się o 30 procent. Ludność pracująca zmuszona jest obecnie żywić się przeważnie ziemniakami.

Wczoraj we Lwowie paskarze podwyższyli cenę nafty na 1 tysiąc marek za 1 litr.

Chleb z piekarni „Merkury", który w sobotę kosztował po sklepach 900 marek, wczoraj podrożał na 1.100 Mp. Ceny artykułów spożywczych podnoszą paskarze z godziny na godzinę.

Winę tego ponosi nieudolna gospodarka tak rządu, jakoteż zarządów komunalnych.

Ministerstwo skarbu zamiast w jesieni dać pożyczki kooperatywom spożywców na zakupno zboża, dało je młynarzom, którzy obecnie podwyższają ceny dowolnie.

Wojsko i magistraty obecnie czynią najczęściej zakupy u spekulantów po cenach według kursu giełd zbożowych w dniach dostawy. Spekulanci usilnie pracują na giełdach nad zwyżką cen zboża, mając w tem oczywisty interes.

Słowem gospodarka dotychczasowych ministrów skarbu szła zawsze po linii interesów obszarników i paskarzy.

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ! ROBOTNICY DRZEWNI I BUDOWLANI W BORYSŁAWIU I OKOLICY! Dnia 31 stycznia 1923 o godzinie 5 po południu odbędzie się w sali Domu Ludowego zgromadzenie grupy robot. drzewnych i budowlanych w Borysławiu

z następującym porządkiem dziennym:
1) Odczytanie prot. z ost. Waln. zgromadz.
2) Sprawozdanie kasowe i udzielenie absol. ustępującemu zarządowi.
3) Wybór nowego zarządu.
4) Sprawa Sekretarjatu na Podkarpacie.
5) Wolne wnioski.

O liczny udział towarzyszów uprasza
Sekret. Niesner. Zarząd Krowicki.

6—

§ BACZNOŚĆ KRAWCY! We środę, 24. stycznia, b. r. w lokalu Rynek 8. I. p., o godz. 7:30 wieczór, zebranie krawców z porządkiem dziennym: Drożyzna, a rewizja cennika. Sprawy bardzo ważne! Jawcie się licznie!

Sprawy partyjne.

DO KOMITETÓW I RAD ROBOTNICZYCH WSCH. MAŁOPOLSKI. Komitet obw. PPS. we Lwowie, zwołuje na 4. lutego b. r. do Lwowa, konferencję part. kobiet, dla omówienia planu pracy na rok bieżący. Poleca się przeto wszystkim organizacjom partyjnym we wschodniej Małopolsce urządzenie w najbliższym terminie zgromadzeń kobiet wybranie delegatek (wyjątkowo delegatów) i zapodanie Sekretarjatowi P. P. S. (Lwów, Sykstuska 21) ich nazwisk, najpóźniej do 28. b. m.

W konferencji wezmą udział tow. posłanka Praussowa, tow. Markowska z Borysławia i i.

Za Komitet Obwodowy PPS.:
Skałak B., sekr. Szczyrek Jan, przewodn.

* ODCZYT W ZWIĄZKU ZAW. MURARZY odbędzie się we wtorek 23 bm. o godz. 5 po pol. na temat: „Rola kooperacji w walce z drożyzną", który wygłosi tow. M. Chrystowski. Cieśle i murarze, jawcie się licznie!

Przegląd prasy.

Pisma lewicowe o programie rządowym. — „Rząd pracy państwowej“. — Co „Gazeta warsz.“ wie o Sikorskim, a co „...“ o Głąbińskim. — Wódz „samotnik“ — czyli jak Chjena kokietuje Witosa.

Mowa programowa prez. Sikorskiego wywołała w prasie różne komentarze; oczywiście prasa chjeńska szaleje, podczas gdy cała lewica zgodnie podnosi wysoką wartość deklaracji premjera.

„Robotnik“ pisze, że

„było to najlepsze expose, jakie kiedykolwiek w imieniu rządu wygłaszano z trybuny naszego sejmu“.

„„zarys, dotyczący reformy administracji i spraw skarbowych, miał zalety jasności, dobrej woli i szczerej chęci naprawy Rzeczypospolitej w duchu obrony konstytucji i uporządkowania stosunków“.

„Część przemówienia o tragicznych wypadkach grudniowych była czynem politycznym i stanowiła moment może najważniejszy w całości jego wywodów. Premjer Sikorski nie tuszował prawdy, z wypadków grudniowych wynikającej, nie przechodził nad nimi do porządku dziennego przy pomocy sentymentalnego a beztreściwego frazesu o „zgodzie“. Spojrzał w oczy rzeczywistości, mówiący wyraźnie, że reakcja nie zasypia gruszek w popiele, lecz w dalszym ciągu prowadzić zamierza **politykę rozwydrzenia partyjnego przeciwko państwu i jego ustrojowi demokratycznemu**“.

Odnośnie do kwestji robotniczej, poruszonej przez Sikorskiego, pisze „Robotnik“:

„Podkreślenia godnem jest również to, co premjer Sikorski mówił o klasie robotniczej. Polityka agrarna głębokie u nas zapuściła korzenie; rządy, występując publicznie, liczą się przedewszystkiem z posiadającą wsią, — wsią obszarników i chłopów, kapitaliści prawie wszystkie swoje interesy i interesiki załatwiają z rządem cichcem, za kulisami, a klasę robotniczą nasza oficjalna polityka najchętniej ignoruje. Jest zwyczajem naszych burżuazyjnych premjerów, że sprawy robotnicze zgoła pomijają, pozostawiając je ministrowi pracy i ministrowi spraw wewnętrznych. Dobrze się więc stało, że gen. Sikorski podniósł sprawy robotnicze, i to w sposób bezstronny i dla robotników przychylny“.

„Naprzód“ oświadcza, że

„program rządowy zadowolić musi każdego Polaka, posiadającego poczucie państwowe i stawiającego dobro ojczyzny ponad wszelką prywatę“.

A dalej:

„Wyraźnie podkreślić należy, że nie jest to gabinet lewicowy. Rząd p. gen. Sikorskiego jest wyłącznie **rządem pracy państwowej**. I w obecnych krytycznych warunkach państwa tylko taki gabinet jest możliwy. W przeciwieństwie do prawicy rozumie to lewica i swoje partyjne dążności do objęcia rządów w państwie odkłada, aż minie okres przełomowy, w którym obecnie żyjemy. **Gabinet generała Sikorskiego to ostatni rząd konstytucyjny**, który po wstrząsach grudniowych zdolny byłby do utrzymania aparatu państwowego w równowadze.

W razie jego upadku dyskusja o dobór rządu przeniosłaby się niewątpliwie na ulicę i rozpętałaby wypadki, których rozwoju i końca przewidzieć niepodobna“.

Jak się można było spodziewać, prasa chjeńska traktuje wywody Sikorskiego jako **demagogję** (!), mającą na celu pozyskanie sobie względów lewicy, a „Gazeta warsz.“ usiłuje przez porównanie tej mowy z „deklaracjami Artura Śliwińskiego“ (jednodniowy premjer po upadku rządu Ponikowskiego) wytworzyć u swych czytelników nastrój, że rząd Sikorskiego nie będzie miał długiego żywota. To samo pismo łzy roni z żalu, że

„rezultatem mowy gen. Sikorskiego na wewnątrz jest nowe rozjątrzenie stosunków przez rząd „zgody i naprawy Rzeczypospolitej“, a rezultatem na zewnątrz — dyskredytowanie państwa polskiego“.

W „Uwagach“ „Gazeta warsz.“ pokpiwa sobie z „lewicowości“ gen. Sikorskiego w następujący sposób:

„Od czasu walnej mowy lewicowej po rozłamie lwowskiej Bratniej pomocy, kiedy p. Sikorski, jako słuchacz politechniki, bronił stanowiska ginącego w opinji St. Brzozowskiego, było to chyba pierwsze wielkie jego wystąpienie przed widownią cywilną“.

Lepiejby co prawda było, żeby p. Wasilewski tych czasów nie wspominał, były to bowiem czasy, kiedy galicyjska endecja robiła alarmy wobec Rosji, że Austrja przytrzymuje rewolucjonistów polskich z zaboru rosyjskiego. Endecja denuncjowała, bo rewolucję zwalczała, jak i wszelkie marzenia o niepodległości tłumiła razem z zaborcami. Ku swej hańbie wywołuje „Gaz. warsz.“ widma przeszłości...

A dalej czytamy:

„W ciągu jedenastu lat przybyło gwiazd ale została ta sama młodość poglądu lewicowego, połączona z bohaterską gotowością walki. Zadania dzisiaj ma rozleglejsze, a niebezpieczeństwo było tak groźne, że ktoby nie miał w ręku wojska, nie mógłby mu sprostać.

Szczęśliwe zdarzenie losu chciało, że p. Sikorski był pod ten czas grozy generałem i mógł lewicy usłużyć. Coby to było inaczej?“

„Rzeczpospolita“ uważa oświadczenie Sikorskiego za „**niedowarzone**“, a według p. Strońskiego

„jest rzeczą jasną, że rząd ten, który **doraźnie** zjawił się na naszej widowni, nie wystarczy sejmowi i nie znajdzie istotnego poważania ani na prawicy ani na lewicy (?)“.

Pierwsze strzały przeciw temu rządowi padły ze strony chjeny w przemówieniu pełnem denuncjacji prof. Głąbińskiego, którego osobistość przy tej okazji w następujący sposób ilustruje warsz. „Kurjer por.“:

„P. Głąbiński jest starym centralno-europejskim parlamentarzystą, był członkiem rządu monarchji Habsburskiej, był prezesem delegacji wspólnych Cislitawji i Translitawji, jednym z filarów czarno - żółtego państwa. Jako prezes Koła polskiego w Wiedniu i minister kolei żelaznych, popierał z zapałem całym swoim wpływem plany pruskie, zmierzające do otworzenia dla mocarstw centralnych drogi gospodarczej Berlin - Bagdad, a w szczególności zbudowanie wbrew traktatom kolei żelaznej przez Sandżak Nowobazarski, którym Austrja zawiadywała jako mandatarjuszka traktatu berlińskiego. Projekt tej kolei obrażał w najwyższym stopniu interesy Francji i Anglji i okoliczność, że Koło polskie wplątane zostało przez p. Głąbińskiego do odpowiedzialności za tę prowokującą zachodnie mocarstwa politykę, była jedną z największych perfidji dyplomacji berlińskiej.

W okresie wojny p. Głąbiński pozostał wierny tradycjom tej polityki. W końcu roku 1917 wystąpił publicznie z najostrzejszem potępieniem polskiej orjentacji antantofilskiej. Powołany w 1918 r. na ostatniego ministra spraw zagranicznych Rady regencyjnej, zaczął swoją krótką działalność od wysłania czołobitnych depesz do rządu Maksa Badeńskiego w Berlinie i niemiecko - ukraińskiego rządu w Kijowie, nie zdając sobie nawet sprawy, że potęga niemiecka leżała już w gruzach“...

Chjena mimo wszystko — nie traci nadziei, że uda jej się obalić rząd Sikorskiego a nadzieje swe opiera na Witosie, który jak wiadomo — przychyla się mocno na prawo ku rozpaczy większości członków swego klubu.

„Kurjer warszawski“ nazywa go z tego powodu „wodzem-samotnikiem“ i „człowiekiem tragicznym“, któremu, zdaniem p. Rabskiego nogę podstawia

„klika Dąbskiego, Bryła i Anusza, usiłująca związać „Piasta“ z „Wyzwoleniem“ i socjalizmem, zabarykadować wszelkie drogi do porozumienia z prawicą i przeciwstawić się dążeniom posła Witosa do wyprowadzenia ruchu ludowego z jarmarków demagogji na wyżyny polityki państwowo-twórczej“.

„...Co w tej opozycji nie jest maskowanym socjalizmem, to jest demagogją wiecową albo nienasyconą ambicją. Krzyczy wałka klas, krzyczy analfabetyzm, płytki frazes i pijana nienawiść karczmy politykującej, krzyczy próżność małych karjerowiczów, dla których w tej epoce dyletantyzmu wybiła godzina zwycięstwa i którym wszystko jest obojętne, byle dalej, byle wyżej, byle oni byli na wierzchu, choćby cała Polska stała się kupą gruzów“(!!).

Lecz p. Rabski pociesza się:

„Dramat jeszcze nie rozegrany, ale w kleszczach intrygi już wije się bohater dramatu“.

Chjena liczy, że „bohater dramatu“ jednak padnie jej w ramiona a wówczas przyjdzie utęskniona... władza.

O zniesienie kary śmierci.

Nagły wniosek posła Daszyńskiego i tow. z Z. P. P. S. w sprawie zniesienia kary śmierci.

Długi okres wojny światowej wytworzył w życiu publicznem i w duszach jednostek zdziczenie pojęć o wartości życia ludzkiego. Ideologja mordu masowego objęła setki miljonów ludzi. Łatwość mordu stała się w umysłach pierwotnych, lub zdziczałych środkiem pokonywania trudności życia publicznego. Karę śmierci stosuje się obecnie bez żadnych niemal hamulców w różnych przepisach prawnych, mających na celu ochronę społeczeństwa przed szkodnikami społecznymi. Kara śmierci święci tryumfy w tym ciężkim i ponurym okresie życia narodów.

Ten tryumf barbarzyństwa nie leczy jednak w niczem przestępczości, a staje się tylko tej przestępczości pomocnikiem.

Nieśmiertelne bowiem prawa rozwoju i postępu społeczeństwa nie dadzą się uprościć lub zmienić przez nierozumne i zbrodnicze szafowanie najwyższem dobrem, jakiem jest dla człowieka jego życie.

Występek jest skutkiem głębokich przyczyn, nurtujących w życiu społeczeństw. Kara śmierci nie odstrasza od popełnienia zbrodni, których przyczyn społecznych nie usunięto. Działa ona jako teror, a teror jest objawem słabości, niegodnym państwa cywilizowanego, które przez stosowanie kary śmierci stawia siebie na równi ze zbrodnią.

Państwo nie może się mścić, karząc, lecz musi występować w imię idei dobra powszechnego i poprawy człowieka, który zbrodnię popełnił. Kara śmierci poprawą być nie może.

Kara śmierci umożliwia rzecz straszliwą społecznie: pomyłkę sprawiedliwości, która polega nietylko na fałszywej ocenie samego faktu zbrodni, lecz także na stosunku zbrodniarza do tych sił, które się zbrodnią posługiwały bezkarnie. Taka śmierć staje się wieczną hańbą społeczeństwa.

W kodeksach obcych państw, obowiązujących jeszcze w Polsce, oraz w polskich już ustawach znajduje się niestety wielka liczba przepisów, stosujących karę śmierci. W myśl zasadniczych motywów, przytoczonych powyżej, staje się obowiązkiem ludzkości i rozumu rewizja tych przepisów celem zniesienia kary śmierci.

Podpisani stawiają wniosek:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się Rząd, aby do miesiąca wniósł projekt ustawy znoszącej karę śmierci i zastępującą tę karę — karą więzienia bezterminowego (dożywotniego) lub terminowego.

Warszawa, dnia 19 stycznia 1923.

W sprawie kontroli nad gospodarką węglem.

Nagły wniosek posła Diamanda i tow. ze Zw. P. P. S. w sprawie kontroli nad ustanowieniem cen węgla przez gwarectwo.

Wśród szalejącej drożyzny prym wiodą ceny węgla, podstawy nowoczesnego gospodarstwa. Wzmagające się ceny węgla automatycznie powodują wzrost cen całej produkcji. Konieczność ciągłego podwyższania taryf kolejowych spowodowana jest głównie wzrostem cen węgla. Od czasu zniesienia wpływu państwowego na kształtowanie się cen węgla, ceny te wzrosły nieproporcjonalnie do kosztów robocizny i materjałów w kopalnictwie zużytych. Wystarczy przypatrzeć się wzrostowi cen akcji węglowych, spowodowanemu niezwykłe wielkimi dochodami kopalń, ażeby przekonać się, że dochody tych przedsiębiorstw przekraczają dozwoloną miarę. Kopalnie węgla robią z bieżących dochodów ogromne inwestycje, a gospodarstwo społeczne narażone jest na bardzo bolesne wstrząśnienia.

Taki stan rzeczy nie może być tadal cierpiany.

Wobec tego, że Rząd zupełnie biernie zachowuje się wobec tych zjawisk, zachodzi potrzeba działania Sejmu, w myśl czego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wybiera komisję, złożoną z 15 członków i poleca jej zbadanie gospodarczego uzasadnienia cen węgla, tak w województwie Śląskiem, jakoteż w Zagłębiu Dąbrowskiem i Chrzanowskiem. Dalej poleca Sejm komisji przedstawienie mu wniosku, normującego wpływ organów państwowych na ceny węgla.

Komisja zda Sejmowi sprawę w ciągu dni czternastu.

Podpisani proszą o przydzielenie tego wniosku komisji drożyźnianej.

Warszawa, dnia 19 stycznia 1923.

Stanowisko partji robot. wobec okupacji Ruhry.

Francuska Konfed. Pracy wydała odezwę, w której protestuje przeciwko okupacji, będącej „błędem niebezpiecznym i wstydem”. Błędem dlatego, że ciężar okupacji powiększy się przez znaczne wydatki wojenne, podczas gdy nikt nie jest wstanie przewidzieć korzyści okupacyjnych. Wstydem dlatego, że okupacja wojskowa powiększa nienawiść między narodami i stwarza źródła nowych zatargów i wojen.

Sprawa odszkodowań winna być oddana do rozstrzygnięcia trybunałowi rozjemczemu, a inicjatywę w tym kierunku winna podjąć Liga Narodów.

Rada Naczelna Partji Robotniczej w Belgji uchwaliła rezolucję, w której wypowiada się przeciwko rozszerzeniu okupacji wojskowej, kryjącej w sobie zarodki nieuniknionych zatargów. Rezolucja stwierdza, że Niemcy winny naprawić szkody dokonane, że okupacja wojskowa z punktu widzenia ekonomicznego może mieć jedynie wyniki fatalne, wyrządzając wielką szkodę sprawie pokoju, że jedynem wyjściem jest zapewnienie obszarom zniszczonym prawdziwej odbudowy zgodnie z uchwałami konferencji socjalistycznych i zawodowych.

Rezolucja ubolewa, że rządy nie odwołały się do pomocy Ligi Narodów, któraby uregulowała sprawę długów aljanckich, określiła ostatecznie wysokość długu niemieckiego z tytułu odszkodowań, ustaliła sposób spłacania długu i gwarancje, jakoteż sankcje niezbędne w razie uchylenia się Niemiec od wypłat.

Rezolucja wyraża nadzieję, że dzięki energji robotników niemieckich i łącznie z proletarjatem międzynarodowym uda się przeprowadzić projekt robotniczy i zapewnić pokój.

Komitet Wykonawczy Związku górników w Anglji powziął rezolucję podobnej treści, z żądaniem przekazania sprawy odszkodowań Lidze Narodów.

W imieniu socjalistów włoskich, pos. Modigliani w artykule organu partyjnego „Giustizia” występuje przeciwko polityce Francji, której skutki odczuwać się dadzą przez szereg lat i której błędy doprowadzić mogą do katastrofy.

Osada żołnierska „Wierzbów”.

Z okazji zakończenia sporu pomiędzy osadnikami grupy Wierzbowskiej a Jakóbem hr. Potockim, godzi się przypomnieć pokrótce przebieg całej sprawy.

Parcelację folwarku Wierzbów, własności Jakóba hr. Potockiego, przeprowadzało Towarzystwo Agrarno-Osadnicze od r. 1921 pomiędzy byłych oficerów i szeregowych w cenie 100.000 Mp. za morg na podstawie pełnomocnictwa otrzymanego od dra Stanisława Schaetzla pełnomocnika hr. Potockiego. Tymczasem dnia 4. lipca tegoż roku zostali osadnicy powiadomieni, że dr. Schaetzel odebrał Tow. Agr.-Osadn. pełnomocnictwo, wobec tego akcja parcelacyjna została zastanowioną, jakkolwiek na poczet ceny kupna osadnicy zapłacili pokaźne zadatki.

Osadnicy natychmiast zaprotestowali, a obrony ich podjął się osobiście i bezinteresownie dr. Łucjan Mildwurm, zaznaczając przy tem, że rozstrzygnięcie tego sporu po myśli osadników zobowiązuje się przeprowadzić do końca 1922 r.

Tow. Agr.-Osadn., które częściowo winę ponosiło za zbyt powolną parcelację, przyłączyło się do sporu. Dr. Mildwurm zabrał się wnet do pracy. W trzy tygodnie od oddania sprawy przez Centralny Komitet Osadniczy w osobach: płk. Seibor-Rylskiego, płk. Nawarskiego, Dr. Leopolda Minkiewicza, inż. Adama Tiegera i Bogumiła Rembowskiego, w sądzie lwowskim rozpoczęły się pierwsze rozprawy przeciw Jakóbowi hr. Potockiemu. Dr. Mildwurm w wyczerpującej mowie udowodnił prawa osadników i zdołał przekonać nawet przeciwnika o słuszności sprawy, dotyczącej osadników.

Dalszy ciąg sporu — dzięki dr. Mildwurmowi i ustępliwości Jakóba hr. Potockiego — został załatwiony ugodowo. Parcelacja została utrzymana, osadnicy do dnia 31. grudnia 1922 złożyli pełną cenę kupna Tow. Agrarno-Osadniczemu, oczekując w krótkim czasie kontraktów i sprawiedliwego rozdziału ziemi.

Tak, jak do tej pory i dalej osadnicy mają pełne zaufanie do dr. Mildwurma i wyrażają tem pełne podziękowanie za dotychczasowe trudy i owocną dla osadników pracę.

Osadnicy grupy „Wierzbów”.

Sprawa emerytów w sejm. komisji skarbowo-budżetowej.

Komisja skarbowo - budżetowa obradowała w dniu 20 stycznia nad sprawą zgłoszonych wniosków, dotyczących uposażenia emerytów, wdów, sierót i rencistów. Referował poseł tow. **Moraczewski.** Referent wykazał pokrzywdzenie emerytów, którym rząd odmówił równego traktowania uposażenia z czynnymi pracownikami przez to, iż zamiast ustawowego mnożnika, wymierzał im tylko nieproporcjonalnie małe dodatki. Nad referatem, cyfrowo wykazującym zaniedbanie rządu w tym względzie, rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos posłowie Mianowski, Łypacewicz, tow. Smulikowski, Rosmarin, Wasyńczuk, Czetwertyński, tudzież referent tow. Moraczewski, poczem uchwalono następujące wnioski referenta.

Sejm wzywa Rząd, aby:

1) podwyższył od 1 stycznia 1923 zaopatrzenie emerytów, wdów, sierót i rencistów o 60 proc. ich styczniowych poborów (z roku 1923;

2) stosował przy wszelkich zmianach wysokości uposażenia funkcjonarjuszów państwowych postanowienie art. 41. ustawy emerytalnej z dnia 28 lipca 1921 r., przyczem za podstawę należy przyjąć podwyższone w myśl § 1. niniejszej uchwały zaopatrzenie emerytalne. — Równocześni , by

3) z bezzwłocznem przedłożeniem Sejmowi projektu ustawy o zmianie zasad uposażenia funkcjonarjuszy państwowych przedłożył projekt noweli, zmieniającej analogicznie zasady zaopatrzenia emerytalnego, obejmującej równocześnie postanowienie o zaopatrzeniu emerytalnem robotników przedsiębiorstw państwowych;

4) aby wszystkie przyznane zaopatrzenia emerytalne wypłacał interesowanym jak najszybciej.

Wnioski te były zarazem załatwieniem wniosków tow. Smulikowskiego, Kuryłowicza i Bobrowskiego, uchwalonych przez komisję administracyjną, a przekazanych do dalszego traktowania komisji skarbowo - budżetowej. Komisja uchwaliła wniosek tow. Smulikowskiego następującej treści:

Sejm wzywa Rząd, ażeby złożył sprawozdanie z wykonania powziętych uchwał w sprawie uposażenia emerytów w przeciągu jednego miesiąca.

Referentem na sejm wybrano tow. Moraczewskiego.

Z ruchu robotniczego.

§ ZEBRANIE SZEWCÓW II. kat. odbędzie się we wtorek 23 stycznia o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku, Rynek 8. Robotnicy! we własnym interesie jawcie się licznie!

§ KAPELUSZNICY BACZNOŚĆ! W fabryce R. Neuwelta we Lwowie przy ul. Balonowej 3, wybuchł strejk. Należy omijać tę fabrykę aż do odwołania.

§ BACZNOŚĆ TOW. KAFLARSCY. Z dniem 17. stycznia wybuchł strejk kaflarski. Omijać Lwów aż do odwołania.

Organizacja Kaflarzy.

Uroczyste otwarcie Szkoły partyjnej P.P.S. we Lwowie

odbędzie się we środę, 24 b.m. o godz. 7-ej wieczór w lokalu prac. gminnych, ul. Ormiańska 2/II. p.

Na uroczystość złożą się:

1. Otwarcia Szkoły dokona przewodn. O. K. R. tow. Szczyrek.
2. Imieniem Związków zawodowych przemawiać będą przewodniczący poszczególnych Związków względnie delegaci.
   Imieniem klubu radnych P. P. S. przemówi wiceprez. tow. Obirek.
3. Prelekcję „O znaczeniu oświaty dla ruchu robotniczego” wygłosi tow. M. Hankiewicz.

Wzywa się wszystkich towarzyszy, zapisanych do szkoły, aby na to otwarcie się zjawili.

Równocześnie zapraszamy delegatów Związków zawodowych oraz ciał partyjnych.

Sekcja oświatowa P.P.S.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.